

PRASA W NRD — ORGANIZATOREM PRZEMIAN SOCJALISTYCZNYCH

Prasa jest ze względu na swoją poczytność, dostępność i komunikatywność jednym z najważniejszych, obok radia i telewizji, czynników wpływających na opinię publiczną całego narodu. Zrozumiałym jest więc fakt, że po katastrofie narodowej, jaką się zakończył dla Niemiec okres panowania Hitlera, przystąpiono w NRD do zlikwidowania wszelkich możliwości powtórzenia się sytuacji, w której jednostki, a także grupy ludzi mogły dla swoich interesów używać tak potężnej broni, jaką jest prasa.

Fritz Beyling w „Handbuch der demokratischen Presse” pisze:

„Za demokratyczną prasą naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoi naród, któremu ona wyłącznie służy, w którego interesie i dla jego celów nasze gazety są pisane i drukowane. Gwarancją tego jest fakt, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej fabryki papiernicze i drukarnie znajdują się w rękach narodu i że te zakłady produkcyjne są własnością narodu. To, że tylko i wyłącznie naród dysponuje tymi środkami, gwarantuje faktycznie i materialnie swobodę prasy w Niemieckiej Republice Demokratycznej”¹.

W NRD ukazują się ogółem 40 dzienników i 30 tygodników, które są organami partii demokratycznych i organizacji masowych. Obok tego ukazują się, przeważnie w postaci tygodników, 36 periodyków o mieszanej tematyce, 23 gazet o charakterze religijnym. Łącznie 421 gazet i czasopism fachowych zaspokaja najróżnorodniejsze zainteresowania ludności. Dochodzi do tego kilkaset gazet wiejskich i przyzakładowych.

W NRD nie ma partii, która nie byłaby demokratyczną, a więc i prasa, która jest organem poszczególnych partii, nie może być prasą niedemokratyczną, musi to być prasa ściśle związana z narodem, prasa prowadząca czytelnika przez prawdziwość swoich informacji do słusznych, związanych z walką o pokój i przyjaźń z innymi narodami, decyzji.

Wolność prasy nie może oznaczać wolności propagowania wszystkiego, nawet tego, co może okazać się szkodliwe dla narodu niemieckiego. Warto przypomnieć, że tak pojęta wolność prasy umożliwiła w okresie Republiki Weimarskiej przygotowanie przyszłego przewrotu dokonanego przez Hitlera. W gazetach NRD wolno napisać wszystko, co rzeczywiście służy narodowi; żaden dziennikarz NRD nie ma ochoty pisać czegoś innego².

Prasa NRD korzysta z państwowej agencji prasowej znajdującej się w centrum Berlina przy Mittelstrasse. Skrót ADN oznacza: *Allgemeiner Deutscher Nachrichtenendienst*. Agencja ADN obsługuje nie tylko prasę, ale i radio dostarczając aktualnych wiadomości z kraju i z zagranicą. Jest to równocześnie agencja informująca zagranicę o aktualnych wydarzeniach zachodzących w NRD. Agencja ADN otrzymuje wiadomości od stałych korespondentów z Moskwy, Pekinu, Londynu, Kairu, Warszawy, Budapesztu, Wiednia, Genewy, Helsinek, Sztokholmu, Kopenhagi, Bukaresztu, Tirany i Hanoi. Sieć tych stałych korespondencji ulega stałemu rozszerzeniu. Wysyła się poza tym korespondentów nadzwyczajnych na konferencje i obrady o charakterze międzynarodowym. W redakcjach ADN pracują dziennikarze, którzy redagują około 40 000 słów dziennie i tłumaczą je na języki obce. Wiadomości dla zagranicy podaje się w językach: angielskim, hiszpańskim, rosyjskim i niemieckim.

Prasa niemiecka zasilana jest stale młodą kadrą dziennikarską kształcąca się

¹ Por. Herbert Stösslein: *Unsere demokratische Presse*. Artykuł, w broszurze pt. *Nachrichten- und Pressewesen in der DDR*. Wydawnictwo Towarzystwa Współpracy z Zagranicą — Berlin W 8.

² Por. jak wyżej.

3 torami. 40 lat temu prof. dr Karl Bücher zorganizował pierwszą sekcję dziennikarską przy uniwersytecie w Lipsku. Z biegiem czasu przekształciła się ona w wydział dziennikarski, jedyny tego rodzaju fakultet na uniwersytetach niemieckich³. Na wydziale dziennikarskim największego uniwersytetu w NRD, uniwersytetu Karola Marksa w Lipsku studiuje 400 przyszłych dziennikarzy. Oprócz tego 600 osób studiuje tu zaocznie. Są to redaktorzy czasopism, którzy nie mając przedtem możliwości studiowania, uzupełniają teraz swoje kwalifikacje nie przerywając pracy zawodowej. Razem więc licząc (studia stacjonalne i zaoczne), wydział dziennikarski kształci pod kierunkiem 50 naukowców 1000 studentów. Dziennikarz musi mieć przede wszystkim staranne wykształcenie ogólne. Do przyjęcia na wydział dziennikarski wymagane jest świadectwo maturalne oraz egzamin wstępny. Egzamin ten jest konkursowy. Pewien procent przyjętych na wydział dziennikarski osób stanowią absolwenci wydziału robotniczo-chłopskiego, którzy na tym wydziale uzyskują świadectwa maturalne po 3-letniej nauce. Wydział robotniczo-chłopski istnieje przy każdym uniwersytecie NRD i umożliwia zdobycie wykształcenia średniego osobom, które pracując na swoje utrzymanie nie mogły zdobyć go w szkole średniej.

Przed rozpoczęciem studiów obowiązuje każdego kandydata roczna praktyka w redakcji jakiegokolwiek czasopisma. Dopiero pomyślne wyniki i osiągnięcia wykazane w czasie praktyki uprawniają do rozpoczęcia studiów na wydziale dziennikarskim.

Studia dziennikarskie wymagają stałego zwiększania zasobu wiadomości z wszystkich dziedzin. Wymagany jest więc szereg działów uzupełniających np. historia literatury niemieckiej i światowej, geografia polityczna i ekonomiczna, historia sztuki i w ogóle wszelkie specjalizacje dostępne na uniwersytecie. Każdy student musi wykazać się pewną ilością przedmiotów dodatkowych. Dobiera je sobie według własnych zainteresowań lub potrzeb. Dotychczas wystarczała znajomość jednego języka obcego, w najbliższej przyszłości wymagać się będzie znajomości 2 języków obcych, z których jednym musi być język rosyjski. W zakres wykształcenia dziennikarza wchodzi również znajomość socjologii, filozofii, historii i ekonomii. Ważne jest również zagadnienie opanowania języka ojczystego. Studenci studiują więc stylistykę i chociaż umiejętność pisania zależy w poważnym stopniu od talentu, to jednak wszyscy studenci uczą się wyrażać jasno, w komunikatywnej formie. W ramach wydziału dziennikarskiego zorganizowano Instytut do badań historii prasy. Instytut obejmuje 4 główne działy:

1. Historia prasy niemieckiej
2. Prasa Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej
3. Prasa krajów kapitalistycznych
4. Dział historii literatury

Dział historii prasy zajmuje się badaniem historii dziennikarstwa w Niemczech, szczególnie uwzględniając historię prasy robotniczej. Opublikowano pierwszą naukową historię prasy niemieckiej z uwzględnieniem historii prasy robotniczej. Dział prasy kapitalistycznej opracowuje porównawczo historię prasy poszczególnych krajów w określonych stadiach rozwoju, wykazując wzajemne powiązania i oddziaływanie prasy angielskiej, francuskiej, amerykańskiej i niemieckiej.

Instytut przygotowuje dziennikarza również pod względem czysto praktycznym do jego pracy zawodowej, zapoznając go z podstawowymi i zasadniczymi cechami gatunkowymi artykułów np. artykułu wstępnego, recenzji, krytyki teatralnej, wiadomości, ogłoszeń. Studenci wydają „gazetę ćwiczeniową”, która przygoto-

³ Por. Prof. Dr. Hermann Budziszlowski: Über die Ausbildung von Journalisten in der DDR. Artykuł w broszurze pt. „Nachrichten- und Pressewesen in der DDR”. Wydawnictwo Towarzystwa Współpracy z Zagranicą. Berlin W 8.

wuje do działalności praktycznej w zawodzie. Przy Instytucie zorganizowano również dział redakcji radiowej wyposażony we wszelkie urządzenia potrzebne do praktycznego zapoznania się z warunkami pracy radia. Wydział dziennikarski dysponuje biblioteką zawierającą 31 700 tomów książek, 5000 tomów starych gazet archiwalnych i czasopism oraz archiwum wycinków prasowych zawierającym ok. 350 000 wycinków. Po każdym roku studiów obowiązuje 6-tygodniowa praktyka w redakcjach. Studenci-praktykanci stanowią poważną pomoc dla redakcji, zwłaszcza w okresie wakacyjnym.

Dziennikarze NRD zrzeszeni są w Związku Prasy Niemieckiej, obejmującym 4000 członków. Do związku tego przystąpić mogą wszyscy dziennikarze, redaktorzy, pisarze, komentatorzy, rysownicy, reporterzy, kierownicy wydawnictw, lektorzy, referenci prasowi, tłumacze, pracownicy archiwów prasowych, pracownicy prasy, radia, telewizji, wydawnictw książkowych oraz redaktorzy gazet przyzakładowych i wiejskich. Związek Prasy Niemieckiej stoi na straży demokratyczności dziennikarstwa NRD, walki o pokój, budowy socjalizmu w NRD i walki o zjednoczenie Niemiec. Popiera narodowy front Niemiec Demokratycznych. Do Związku Prasy Niemieckiej należą dziennikarze wszystkich demokratycznych partii i organizacji NRD, ludzie o rozmaitych poglądach, walczący wspólnie o zbudowanie socjalizmu w Niemczech.

Związek posiada „Dom Prasy” w Berlinie, w którym mieści się klub, biblioteka i czytelnia. W niektórych większych miastach NRD znajdują się również kluby pracowników prasy. Związek zajmuje się sprawami socjalno-bytowymi swoich członków. Należy on do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy i utrzymuje przyjazne stosunki z odpowiednimi związkami innych krajów i poszczególnymi dziennikarzami z zagranicy⁴. Związek Prasy Niemieckiej organizuje międzynarodowe spotkania oraz wysyła dziennikarzy z NRD za granicę. Celem tego jest wymiana doświadczeń i zacieśnienie przyjaźni między narodami. Związek Prasy Niemieckiej prowadzi niezależnie od uniwersytetu stałe dokształcanie zawodowe swoich członków. Związek prowadzi własną szkołę zawodową, która zorganizowana jest na zasadzie dwu stopniowości:

- 1 stopień — egzaminy w celu uzyskania tytułu asystenta redakcyjnego,
- 2 stopień — egzaminy w celu uzyskania tytułu redaktora.

Egzaminy te nie mają uprawnień państwowych, mimo to są przez redakcje czasopism honorowane. Egzaminom takim podlegają wszyscy pracownicy redakcji, którzy nie ukończyli studiów stacjonalnych lub zaocznych na uniwersytecie. W celu ułatwienia zdania tych egzaminów Związek organizuje szereg cykli wykładowych, seminariów i konsultacji z zakresu wiedzy koniecznej dla uzyskania pełnych kwalifikacji dziennikarskich. Związek wydaje ponadto miesięcznik fachowy oraz wydaje cykl broszur na tematy zawodowe.

Centralne kierownictwo Związku ma swoją siedzibę w Berlinie. Jemu podlegają filie w 15 miastach okręgowych NRD. Członkowie Związku pracują w sekcjach specjalistycznych np. polityki zagranicznej, kultury, spraw gospodarczych, rolnictwa, karykatury, fotografii prasowej itd.

W sekcjach kulturalnych współpracują redaktorzy czasopism kulturalnych np. „Sonntag”, „Neue Deutsche Literatur”, „Theater der Zeit”, redaktorzy działów kulturalnych czasopism np. „Einheit”, dzienników np. „Neues Deutschland”, „Berliner Zeitung”.

Prasa NRD korzysta często ze współpracy z korespondentami robotniczymi i chłopskimi w opracowywaniu aktualnych zagadnień dnia. Albert Norden poruszył ten problem w swoim referacie wygłoszonym na 3 konferencji prasowej Komitetu

⁴ Por. Georg Krausz, przewodniczący Związku Prasy Niemieckiej: „Der Verband der Deutschen Presse”. Artykuł w broszurze pt. „Nachrichten- und Pressewesen in der DDR”. Wydawnictwo Towarzystwa Współpracy z Zagranicą, Berlin W-8.

Centralnego SED. Referent powiedział m. in., że rozluźnienie kontaktu z korespondentami robotniczymi i chłopskimi jest zaprzeczeniem teorii marksistowskiej o roli i zadaniach prasy w warunkach socjalistycznych. Należy jak najpoważniej potraktować to zagadnienie i współpracę z korespondentami ludowymi zacieśnić⁵.

Sander Drobela w artykule „Ein Wesenszug unserer Presse” na temat zadań demokratycznej prasy niemieckiej pisze:

„Działalność prasy związana jest z głębokimi przemianami ideologicznymi, kulturalnymi dokonującymi się w kraju. Nowy sposób myślenia, rozbudzenie świadomości socjalistycznej nie osiąga się bez trudu, lecz w ciągłej walce z ideologią burżuazyjną i poglądami kapitalistycznymi. Ekonomia, polityka i ideologia są nierozdzielalną całością i walka o utrzymanie tej całości musi być przedmiotem walki naszej prasy”⁶.

Teresa Piotrowiak

SPRAWY ORGANIZACYJNE I PROGRAMOWE TELEWIZJI ZACHODNIO-NIEMIECKIEJ

Telewizja w Niemczech zachodnich nieustannie się rozwija i obejmuje swoim zasięgiem coraz szersze kręgi ludności. Według ostatnich danych z lipca br. w NRF jest zarejestrowanych 2,8 mln odbiorników telewizyjnych. Przyjmuje się, że przeciętnie 8 mln widzów gromadzi się codziennie przy aparatach telewizyjnych. Oznacza to, że jeden wieczorny odcinek programu telewizyjnego ogląda taka ilość widzów, która w teatrze o 1000 miejsc na jednym przedstawieniu dziennie musiałaby się gromadzić przez 25 lat; można też przyjąć, że w jednej telewizyjnej inscenizacji szekspirowskiej uczestniczy więcej osób, niż miała ona widzów teatralnych na całym świecie od czasów Szekspira¹. Zaznaczyć trzeba, że porównanie to określa wyłącznie ilościowo miarę oddziaływania telewizji w NRF. Wraz z jej rozwojem powstały również problemy często trudne do rozwiązania. Do takich zasadniczych można by zaliczyć dwa wiążące się ze sobą zagadnienia; a mianowicie: cały kompleks spraw programowych, w tym zagadnienia formalne i treściowe, oraz kwestię samych odbiorców tychże programów, ich umiejętności korzystania z podawanej im wiedzy i rozrywki.

W pierwszej sprawie zarysowują się dwie zasadnicze tendencje. Jedna wyraża się w dążeniu do przedłużania programu poprzez wypełnianie istniejących przerw w godzinach popołudniowych i przesuwanie zakończenia programu do późnych godzin nocnych, druga w możliwości stworzenia jeszcze jednego programu telewizyjnego. Istnieją już warunki techniczne nadawania takiego programu. Nikt nie ma w zasadzie wątpliwości co do potrzeby istnienia drugiego programu. Toczy się jednak spór o to, w czyich rękach program ten się znajdzie. Zainteresowanymi stronami okazały się: rząd Republiki Federalnej wraz z wpływowymi sferami gospodarczymi² oraz instytucje prawa publicznego (*Anstalten des öffentlichen Rechts*), które zgodnie ze strukturą federalną Republiki Związkowej związane są z krajami, posiadającymi w polityce kulturalnej prawo stanowienia o sobie.

⁵ Por. Referat Alberta Nordena na 3 konferencji Prasowej Komitetu Centralnego SED. „Neues Deutschland”: 21. IV. 1959. Nr. 109.

⁶ Por. Sander Drobela: Ein Wesenszug unserer Presse. Artykuł w „Neues Deutschland” Nr. 220. 12. VIII. 1959 r.,

¹ Gerhard Maletske, Wenn nun das Fernsehprogramm länger wird. „Die Welt”, 19. 6. 1959 r.

² Istnieją w NRF duże firmy, przeznaczające ze swoich funduszy reklamowych (Werbe Etats) milionowe sumy na cele telewizji, aby w odpowiedniej chwili je uruchomić. Por. E. Kogon Misstrauen gegen Freiheit, „Frankfurter Hefte”, 6/1959 r.